Łódź, 29|VIII 1902 r. **Rok V.**

№ 198.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Piątek, dnia 16 (29) sierpnia 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Teodora Minkej w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocz. „ 4 „ —
Kwartal. „ 2 „ —
Miesięcz. „ — „ 67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy **5** k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Kalendarzyk tygodniowy.

Piąt. Śc. gł. Św. Jana.
Sob. Sw. Róży Lim.
Niedz. Św. Rajmunda.
Poniedz. Św. Idziego Op.
Wtorek Św. Stefana kr.
Środa Św. Bronisławy.
Czwart. Św. Rozalii.

Wschód: g. 5 m. 08.
Zachód: g. 6 m. 52.
Dł. dnia: g. 13 m. 44.

Redakcya

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № 111.
№ telefonu 593.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarym Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

4-ro klasowa pensya żeńska

Zofii z Baderów Libiszowskiej

1031-d-7

UL. PIOTRKOWSKA 28.

Zapisy uczenic przyjmuje od d. 29 sierpnia. Lekcye rozpoczną się 2 września.

Lód sztuczny, Długa 72.

½ puda codziennie na miesiąc 3.60, na bileta po 15 kop. za pół puda. Dla chorych sprzedaż o każdej porze. 1079—15—1

Odwołanie

Restauracya

„Ant. Stępkowski“

z przyczyn natury technicznej

w sobotę, dnia 30 sierpnia

OTWARTĄ NIE BĘDZIE

O dniu otwarcia nastąpią ogłoszenia.

ZARZĄD.

1087

Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi: o godz. **12.31,** 6.44**, 7.12*, 12.43, 3.05*, **6.02****, **7.28.**

Przychodzą do Łodzi: o godz. **3.09, 5.06,** 8.06*, 9.32, 10.25**, 3.52, 5.03, **8.22*, 11.02**.**

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem óznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacyi z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacyi „Łódź — Warszawa“ bez przesiadania się w Koluszkach.

W niedziele, święta i dni galowe kursują pociągi komunikacyi miejscowej: № 22 odchodzi z Łodzi o g. 8 m. 34 rano, przychodzi do Koluszek o g. 9 m. 38 rano; № 23 odchodzi z Koluszek o g. **8** m. **48** wieczorem, przychodzi do Łodzi o godz. **10** wieczorem.

Przegląd polityczny.

Łódź, 29 sierpnia.

Król Wiktor Emanuel III bawi w Berlinie, jako gość cesarza Wilhelma II.

Jest to najdonioślejszy wypadek chwili bieżącej, aczkolwiek wielkiego znaczenia politycznego przywiązywać doń nie należy. Król Wiktor Emanuel III bowiem, to nie Humbert i zaznaczył już niejednokrotnie aż nadto wyraźnie, że pomimo odnowienia trójprzymierza, Włochy nie dadzą się prowadzić pokornie na pasku przyjaźni niemieckiej, lecz w chwili stanowczej staną po stronie tych aliansów, które dla zjednoczonego królestwa apenińskiego będą wygodniejsze lub zyskowniejsze.

Wprawdzie przyjaźń niemiecko - włoska liczy z okładem lat przeszło czterdzieści. Prusy bowiem już od roku 1855, pracując nad zniszczeniem Austryi, stale podawały rękę dynastyi sabaudzkiej, dażącej od południa do pogromu monarchii Habsburgów. Włochy jednakże za zbyt długo i za zbyt wyraźnie były wyzyskiwane przez Niemcy, by nie spostrzedz się wreszcie, ile je kosztuje przyjaźń niemiecka i jak dalece jest ona dla nich niebezpieczną. Zwłaszcza też, skoro wystąpiły na jaw dążenia Niemiec współczesnych do rozszerzenia granic swych w Europie kosztem Austryi aż do mórz południowych, do zamiany Tryestu na port niemiecki,—politycy włoscy spostrzegli niebezpieczeństwo grożące ich ojczyźnie, gdyby na północnych jej kresach wyrosło olbrzymie państwo wszechniemieckie. Odtąd datuje się też zwrot w polityce włoskiej i przyjaźń włosko-niemiecka, nigdy niepopularna w kraju chłodnąć zaczyna.

Dyplomaci włoscy atoli, uczniowie Machiawella, zachowują jeszcze pozory, co im jednak nie przeszkadza szukać nowych aliansów, aby w stanowczej chwili stanąć po tej stronie, która obiecywać będzie największe korzyści.

Działali oni tak zawsze, a działali z powodzeniem, czego w rezultacie dowodzi cały przebieg dziejów Włoch nam współczesnych.

Z pozoru zdawałoby się, że odrodzenie swoje Włochy zawdzięczają jedynie i wyłącznie wspaniałomyślności Napoleona III, który w r. 1859 pogromił Austryę i utorował drogę dynastyi sabaudzkiej do tronu Włoch zjednoczonych. W istocie jednak rzeczy, Prusy, przez zachowanie ścisłej neutralności, dopomogły do zwycięstwa na polach Magenty i Solferino, a w siedm lat później, pomimo pogromu Włoch pod Custozzą i pod Lissą, oddały Włochom Wenecyę. Wprawdzie pod względem formalnym perłę Adryatyku wzięły Włochy z rąk Napoleona III, w rzeczy zaś samej oddał ją im książę Bismark.

Za to przez wdzięczność, gdy w roku 1870 Prusy gniotły Francyę, dziad dzisiejszego gościa cesarza Wilhelma II zachował jak najściślejszą neutralność, za co znów prawie bez wystrzału posiadł Rzym i tem ukoronował jedność Włoch.

W ten sposób zawiązana przyjaźń Włoch i Niemiec przetrwała długie lata i dopiero w latach ostatnich rysować się poczęła. Oba bowiem państwa, czyniąc sobie wzajemne usługi, działały w czysto egoistycznych celach, zjednoczone we wspólnem dążeniu zbogacenia się kosztem Austryi.

Gdy atoli Włochy przekonały się, że nie zrobią ani jednego kroku dalej w swym rozwoju politycznym, dochowując przyjaźni Niemcom, poczęły się rozglądać za nowemi przymierzami, ostrożnie jednak i z rozwagą, tak jak nakazuje szkoła Machiawella i wrodzony synom Italii spryt do prowadzenia za kulisami dyplomatycznemi intryg politycznych.

W istocie rzeczy król Wiktor Emanuel niemców nie cierpi, w czem podobnym jest do każdego przeciętnego włocha, dla którego sam wyraz „tadesco“ jest wstrętnym. Niemcy płacą mu też za to sowicie a dzienniki niemieckie, zwłaszcza opozycyjne, bez ogródki dają wyraz tej nieżyczliwości, ostrzegając rząd swój przed nader wątpliwą przyjaźnią króla Włoch.

Król Wiktor Emanuel III zdradza przytem wyborny zmysł polityczny. Czuje on dobrze, że Niemcy znajdują się obecnie na równi pochyłej i nader łatwo stoczyć się mogą w przepaść. Nie widzi więc dla Włoch interesu w wiązaniu ich losów z losami Niemiec.

Pobyt więc króla Emanuela w Berlinie nie jest bynajmniej stwierdzeniem przyjaźni włosko-niemieckiej i być nie może, a jest ona jedynie aktem grzeczności, taktu i ostrożności.

Wiadomo, jak olbrzymie ciężary nakładało na Włochy uczestnictwo w trójprzymierzu. Wymaganie nadmiernych uzbrojeń, wobec złego stanu finansów, prowadziło królestwo włoskie wprost do bankructwa ekonomicznego. Silna zaś armia i flota były jednym z najsilniejszych czynników, spajających przyjaźń włosko-niemiecką.

W ostatnich też czasach Włochy starały się usilnie wytworzyć takie kombinacye polityczne, by nie potrzebowały polegać jedynie na trójprzymierzu. Zbliżyły się więc do Anglii a następnie do mocarstw dwuprzymierza: Rosyi i Francyi.

Było na tem polu niemało do roboty, Bismarck bowiem przez lat dwadzieścia sumiennie nad tem pracował, by pomiędzy Włochami a Francyą wykopać przepaść. Doprowadził nawet Włochy do wojny celnej z Francyą, wojny, która tak złowrogo odbiła się na ekonomicznych interesach Włoch.

Odnowienie trójprzymierza nastąpiło wprawdzie, lecz działa już ono jedynie mocą tradycyi, nigdy zaś siłą faktycznego znaczenia Odnowiono je bez zmiany wedle orzeczeń urzędowych. Trójprzymierze obecne przecież nie nakłada na swych członków obowiązku prowadzenia uzbrojeń aż do ostatniego napięcia wszystkich sił państwa i nie zabrania nikomu ze sprzymierzonych zawierania odrębnych przymierzy.

Wszelkie więc rozprawy o wzmocnieniu trójprzymierza z racyi gościny króla Wiktora Emanuela III w Berlinie nie mają realnej podstawy.

— Konferencye ministeryalne w sprawach ugody handlowo-celnej między Austryą a Węgrami nie doprowadziły jeszcze do ostatecznego rezultatu. Osiągnięto wprawdzie porozumienie w rozmaitych ważnych punktach, lecz jeszcze zapatrywania co do licznych kwestyj znacznie są rozbieżne, tak, że niezbędnemi okazały się dalsze obrady, które w tych dniach odbędą się w Budapeszcie.

W konferencyach wiedeńskich przyjmowali udział prezesi obu gabinetów, oraz obustronni ministrowie handlu, rolnictwa i skarbu, którzy konferowali osobno nad rozmaitemi sprawami ich wydziałów. Obrady tyczyły się głównie ustalenia nowej autonomicznej taryfy celnej. Osiągnięto co do poszczególnych części taryfy, porozumienie, w najważniejszych atoli pozycyach nie dało się usunąć zachodzących sprzeczności.

Żadne argumenty nie zdołały nakłonić węgrów do ustępstw. Zapowiedziane konferencye w Budapeszcie będą miały na celu doprowadzenie do zgody.

Gdyby konferencye budapeszteńskie nie doprowadziły jeszcze do porozumienia, prezesi ministrów obu połów monarchii zdadzą o tem sprawę cesarzowi Franciszkowi-Józefowi, który ostatecznie wpływem swoim postara się doprowadzić ugodę do skutku.

S. J.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Szczęsny.

Wspomnienia historyczne.

Piątek, 29 sierpnia.

1672 r. Kamieniec Podolski poddaje się turkom.

KRONIKA.

Zaległości podatków w pow. łòdzkim. Według danych urzędowych, stan zaległości podatków skarbowych, jakiemi obciążony był powiat łódzki po dzień 1 sierpnia r. b. przedstawia się w sposób następujący:

Na poczet niewyegzekwowanych w pierwszem półroczu r. b. a podlegających ściągnięciu z mieszkańców pow. łódzkiego podatków skarbowych, wynoszących w d. 1 lipca r. b. rb. 35,013 kop. 85 (stałych rb. 5,767 kop. 28 i niestałych rb. 2,924 kop. 57) przy pomocy środków represyjnych ściągnięto i wniesiono do kasy powiatowej na sumę rb. 20,033 kop. 1, a w tem podatków stałych państwowych rb. 4,002 kop. 67 i niestałych rb. 16,030 kop. 34.

Tym sposobem na 1 sierpnia r. b. ogólna suma zaległości tych produktów wynosiła: 35,013 kop. 85—20.033 i kop. 1, czyli = 14,980 kop. 84, a w sumie tej rb. 1,764 kop. 61 stałych podatków skarbowych i rb. 13,216 kop. 23 niestałych podatków państwowych.

Wszystkie podatki skarbowe rozdzielają się na: podatki ubezpieczeniowe, drogowe, gruntowe, podymne i t. d.

W sumie 35,013 kop. 85 — zawiera się podatku ubezpieczeniowego na rb. 28,148 kop. 91, a drogowego rb. 32 kop. 23, oraz podatków niestałych rb. 6,832 kop. 71.

Podatki stałe rozpadają się na dworskie, włościańskie, miejskie, z osad i różne. W dziale tym widzimy, że suma podatków gruntowych i podymnych, stanowiąca w dniu 1 lipca r. b. rb. 3,299 kop. 56, a wniesiono rb. 1,825 kop. 40; suma podatków włościańskich rb. 178 kop. 3, a wniesiono rb. 111 kop. 11; podatków miejskich — rb. 1,671 kop. 44, a wniesiono rb. 1,447 kop. 82; z osad rb. 618 kop. 25. Ogółem rb. 5,767 kop. 28. na poczet czego wniesiono rb. 4,002 kop. 67.

Porównywując wszystkie wogóle zaległości niewyegzekwowanych, a podlegających ściągnięciu w d. 1 stycznia 1902 r. w sumie rb. 11,651 kop. 6, z sumą takichże zaległości w d. 1 lipca r. b., t. j. rb. 35,013 kop. 85, okazuje się, że zaległości te w półroczu sprawozdawczem powiększyły się o rb. 23,362 kop. 79. Na powiększenie to wpłynęły następujące czynniki:

1) znaczny rozmiar podatku ubezpieczeniowego za termin kwietniowy w r. b., wcale nie większy niż rozmiar drugiego półrocza 1901 roku, jak również doliczanie podatku podymnego według określenia izby skarbowej piotrkowskiej na podstawie deklaracyj właścicieli domów;

2) bardzo krytyczne położenie właścicieli ziemskich skutkiem zeszłorocznego nieurodzaju zboża ozimego, jak również utrudnione położenie przemysłowców skutkiem ogólnego zastoju w fabrykach.

Wogóle działalność w sprawie ściągania zaległości podatków skarbowych i innych w półroczu sprawozdawczem było bardzo utrudnione.

Do ściągania zaległości. pozostałych w sumie rb. 14.980 kop. 84 przedsięwzięto środki egzekucyjne.

Komisya szacunkowa. W ciągu dwóch dni ubiegłych tj. wtorek i środę odbywała specyalne posiedzenie w Zgierzu specyalna komisya, powołana do otaksowania gruntów zakwalifikowanych pod budowę kolei warszawsko-kaliskiej. W komisyi tej uczestniczyli członkowie pp.: sztabs-kapitan N. Sobolewski, p. o naczelnika powiatu łódzkiego, Gasford prezes komisyi włościańskiej, p. Czeliszczew, komisarz do spraw włościańskich na powiat łódzki i łaski, p. Bobrow, inspektor podatkowy, inżynier budowniczy powiatu łódzkiego p. St. Lemené, prezydent m. Zgierza p. Edmund Fryze oraz przedstawiciel kolei wiedeńskiej adwokat przysięgły p. Rodkiewicz.

W pierwszym dniu obrad komisyi miały na celu zebranie danych co do obszaru każdego z działków gruntu i w tym celu przedewszystkiem dokonano oględzin gruntów na miejscu. Obszar tych wywłaszczonych gruntów wynosi przeszło 23 morgi. Położone są one na terytoryum, przylegającem do miasta Zgierza. W tym też dniu odbyło się badanie gruntów ze strony powołanych ekspertów.

Drugiego dnia komisya wysłuchała opinii ekspertów oraz zdania wszystkich właścicieli 150 działków ziemi, zakwalifikowanych do otaksowania. Tu nadmienić należy, że z ogólnej liczby za 33 działki na podstawie umowy notaryalnej ustanowiono wynagrodzenie; obecnie więc chodziło o oznaczenie pozostałej liczby działków. We środę więc zdążono otaksować 71 działków, za które komisya przysądziła tytułem wynagrodzenia rb. 28,000, licząc po rb. 1000, 1,300 i rb. 1500 za każdą morgę; prócz tego każdy z posiadaczów działków otrzyma po 40 rb. od każdej morgi za zrządzone szkody w zasiewach, komisya przy taksowaniu gruntów uwzględniła opinię eksperta kolei kaliskiej, a zarazem właściciela wielu placów w Zgierzu, p. G. Borsta, który twierdził, że za wywłaszczenie gruntów można zaplacić po rb. 1000—1500 za każdą morgę, względnie do odległości od miasta.

Do następnego posiedzenia odłożono otaksowanie 44-ech działków ziemi.

Do większych wynagrodzeń, jakie komisya przysądziła za grunty wywłaszczone, należy wynagrodzenie wypłacone fabrykantowi p. Kühnowi w Łodzi w sumie rb. 600,000. Wywłaszczone grunty obejmowały terytoryum fabryczne wraz z budynkami, które zburzono w celu przeprowadzenia linii kolei kaliskiej.

Rozmyślne kalectwa. Jeden z czytelników komunikuje nam następujące szczegóły w sprawie rozmyślnych kalectw:

Artykuł w nr. 188 „Rozwoju“ p. t. „Rozmyślne kalectwa“, donoszący o zdemaskowaniu i zaaresztowaniu operatora palców u nóg dla uwolnienia młodych ludzi od powinności wojskowej, zainteresował widocznie prasę, gdyż powtórzony został przez kilka dzienników. Pokazuje się z tego, że odkrycie w tym rodzaju nie należy do codziennych wydarzeń. Jednakże, fakt ten odcięcia palców jest ledwie jednem ogniwem z całego łańcucha popełnianych corocznie przestępstw w tym samym celu tj. uwolnienia od służby wojskowej popisowych.

Jest mnóstwo operatorów najrozmaitszych specyalności; i tak są operatorowie uszni (otyatrowie), przebijają oni błony bębenkowe, wlewają jakieś ostre cuchnące płyny w uszy w celu ogłuszenia i wytworzenia, tak zwanej «fluksye».

Są okuliści, wsypujący jakieś proszki gryzące do oczu, by tym sposobem wywołać ostre zapalenie powiek. Są majstrowie od utworzania świerzbów i rozmaitych ran, mających wygląd chronicznych. Są specyaliści od robienia ruptur i dentyści, wyrywający tylko zdrowe zęby, do liczby takiej, której brak podług przepisów uwalnia od poboru do wojska, co podobno obecnie już nie popłaca, ponieważ mniej się teraz zważa na brak zębów. Prócz powyższych są operatorowie (ortopedyści) w wyższym stylu np. robiący krótsze nogi, wyższe ramiona, garby, skrzywienia kręgosłupa, skrzywienia palców u rąk i nawet podobno wywichnięcia kości udowej, wykręcają główki kości udowej z panewki. Tę operacyę chyba pod chloroformem wykonywują, gdyż ból musi tu być straszny. Oprócz tego zadawają swoim delikwentom różne leki wewnątrz w celu wywoływania bicia serca, kaszlu, dyaryi itp. Ile ofiar ten sposób uniezdolnienia do służby wojskowej rocznie zabiera, wiedzą chyba tylko cmentarze. Oprócz powyższych oprawców-zbrodniarzów, okaleczających i czyniących znaczną liczbę młodzieży niezdolną do służby wojskowej, jest jeszcze cała falanga oszustów-pośredników. W każdem mieście, gdzie odbywa się pobór do wojska, uwija się mnóstwo faktorów, którzy niby pośredniczą między popisowym a władzą. Biorą oni po kilkanaście i kilkadziesiąt rubli za wrzekome pośrednictwo, gdy tymczasem taki oszust nie ośmieli się nawet słowa w sprawie tej przemówić. Wyłudza poprostu od łatwowiernych pieniądze, zapewniając ich o swoim wpływie na przebieg superewizyi.

Gdy który z jego protegowanych zwyczajnym sposobem uwolniony zostanie, jako rzeczywiście niezdolny do służby—wtedy ów oszust zagarnia sobie całą wyłudzoną sumę, gdy zaś los mu nie sprzyja i jego polecany wyjdzie na poprawkę, albo nawet «wpadnie,» to i tak sporo jeszcze zarabia, albowiem nigdy całkowitej sumy nie zwraca, zatrzymując sobie pewną część za swoją fatygę.

Są jeszcze oszuści na wyższą skalę. Do nich udają się klienci z bogatych klas. Oszuści ci pobierają za obrobienie interesu po kilkaset i nawet po kilka tysięcy rubli. Ci panowie „macherzy“ mieszkają przeważnie w Warszawie, zajmują piękne lokale, drogo umeblowane — dla imponowania swoim interesantom — żyją bardzo dostatnio, albowiem, o ile fama głosi, w czasie poboru zarabiają 5—10 tys. rub. Przed poborem, podczas losowania, przedsiębiorą częste wycieczki i do Łodzi dla obrobienia swoich interesów. Badają ściśle każdego podejrzanego, stawającego do superewizyi k a l e k ę, zapewniając go przytem, że on do odpowiedzialności prawnej pociągniętym nie będzie.

Dla podobnych oszustów „macherów“ zaczyna się właściwy sezon. Pracę swoją rozpoczęli już zapewnie. Ostrzegamy więc łatwowiernych przed wyzyskiem.

Z kolei. W ciągu ostatniego tygodnia, to jest do dnia wczorajszego drogą żelazną fabryczno-łódzką dowieziono towarów:

Mąki pszennej 30 wagonów (24,600 pud.), mąki żytniej 3 wagony (1,800 pudów), pszenicy 12 wagonów (9,320 pud.), żyta 26 wagonów (15,860 pud.), owsa 23 wagonów (10,820 pud.), jęczmienia browarnego 2 wagony (1,220 pud.), jęczmienia na kaszę — wagon (— pud.), grochu — wagon (— pudów), kaszy jaglanej 3 wagony (1,800 pudów), siana prasowanego 8 wagonów (3,500 pud.), słomy prasowanej 10 wagonów (3,020 pud.), słomy prostej — wagonów (— pudów), wełny zagranicznej 40 wagonów (18,000 pud.), wełny krajowej 42 wagonów (12,600 pud.), bawełny zagranicznej 12 wagonów (5,000 pud.), bawełny rosyjskiej 50 wagonów (20,000 p.), odpadków bawełnianych 12 wagonów (1,400 pud.), żelaza 19 wagony, gliny ogniotrwałej 3 wagony, wapna palonego 33 wagonów, wapna niepalonego — wag., marmuru kieleckiego w bryłach 2 wagony, cementu 16 wa-

gonów (9,760 pud.), drzewa budulcowego 41 wagonów, drzewa opałowego 12 wagonów, desek 67 wagonów, węgla kamiennego 892 wagonów, koksu 3 wagony, kamienia piaskowca 10 wagonow, kości—wagon, soli 20 wagonów (14,000 pud.), nafty 19 cystern, tektury smołowcowej 3 wagony, smoły 1 wagon, farb 3 wagony, kwasów 6 wagonów, papieru 5 wagonów, węgla drewnianego 2 wagony, cegły licowej 8 wagonów i różnych towarów 501 wagonów.

Pociągami pośpiesznemi dowieziono do Łodzi: ryb 3 wagony, bydła 21 wagonów, trzody 46 wagonów, mięsa 3 wagony i różnych towarów 29 wagonów.

Wysłano z Łodzi: wyrobów bawełnianych 67 wagonów (4,890 pudów), wyrobów wełnianych 51 wagonów (29,700 pud.), wyrobów żelaznych 5 wagonów (2,260 pud.), wyrobów terrakotowych 5 wagonów, tektury smołowcowej i smoły 5 wagonów (3,200 pud.), cegły licowej — wagon, cegły ogniotrwałej — wagony, szmelcu 10 wagonów, kafli 3 wagony i różnych wyrobów 520 wagonów.

Wysłano pociągami pośpiesznemi: wyrobów bawełnianych 10 wagonów (8,000 pud.), wyrobów wełnianych 6 wagonów (4,900 pud.), i różnych towarów 31 wagonów.

Osobiste. Dr. Ksawery Jasiński wyjechał; wraca 25 września.

— Lekarz-dentysta Adolf Żadziewicz powrócił.

Zgon. Dziś rano rozstał się z tym światem ś. p, Ludwik Anstadt, wybitny i ceniony powszechnie dla swych zalet charakteru przemysłowiec. Zmarły był założycielem obecnie istniejącego browaru przy ulicy Średniej, oraz ogrodu helenowskiego. Dwie te nieruchomości, należące również do brata jego Zenona Anstadta, weszły później w skład akcyjnego Towarzystwa.

Przed niedawnym czasem ś. p. Ludwik Anstadt, mimo sparaliżowania nóg od siedmiu lat, wybudował nowy ogromny browar w Radogoszczu, nie przestając ani na chwilę zajmować się ogólnemi sprawami Towarzystwa. Zgon jego okryje żałobą domy córek d-rowej Kruschowej i Kelmowej, oprócz których pozostaje jeszcze syn Karol.

Dwużeniec. Przybyły tu z Krakowa, austryacki poddany 44-letni Franciszek Mikołajczyk poznał w Łodzi młodą i urodziwą 19-letnią Bronisławę Cieślikowską ze wsi Karolew. Cieślikowska prócz wdzięków przyrodzonych posiadała także i posag, który był magnesem i zbliżył do niej Mikołajczyka. Poznawszy rodzinę, Mikołajczyk, po upływie pewnego czasu oświadczył się, a następnie dał na zapowiedzi w kościele św. Krzyża.

Ślub wyznaczono na niedzielę ubiegłą. Gdy orszak ślubny zajechał i wkroczył z pompą do kancelaryi kościelnej dla spisania aktu, oświadczono, że ślub zostaje wstrzymany. Po zebraniu danych z parafii kościelnej w Krakowie, okazało się, że Franciszek Mikołajczyk jest żonaty z Anną, urodzoną Wiśniewską od lat 14-tu i ma dwoje dzieci. Porzucił on małżonkę i zbiegł niewiadomo dokąd.

Dowiedziawszy się o tem panna młoda zemdlała. Goście zaś weselni rozeszli się, prócz pana młodego, którego odprowadzono do cyrkułu. Obecnie Mikołajczyka osadzono w więzieniu, a sprawę skierowano do prokuratora, w celu wytoczenia sprawy Mikołajczykowi o dwużeństwo.

Benefis. Bywalcy Helenowa z zadowoleniem słuchali przez lato tegoroczne muzyki orkiestry wojskowej, dyrygowanej przez kapelmistrza Eugeniusza Bieleckiego. W sobotę (jutro) odbędzie się benefisowy koncert p. Bieleckiego; oprócz orkiestry półkowej wezmą w nim udział: solista—skrzypek p. Krisz i orkiestra smyczkowa pod dyrekcyą p. Dietricha.

Nie wątpimy, że publiczność łódzka zbierze się licznie na koncercie benefisowym p. Bieleckiego, który tyle razy bezinteresownie grywał na cele dobroczynne.

Z targu. Dzisiejszy targ na Nowym Rynku odznaczał się niezwykłym dowozem drobiu, co objaśnić można ukończeniem żniw przez włościan. Kurczęta płacono po 20—25 k., kaczki po 40—45 k., gęsi po 1 rb. 30 k.—1 rb. 50 k. Dziś po raz pierwszy pojawiły się w sprzedaży indyczki młode, za które płacono po 1 rb. 20 kop., masło po 70—75 k. za kwartę; jaja po 1 rb.—1 rb. 10 k. za kopę; raki większe po 1 rb. — 1 rb. 20 k. za kopę, mniejsze po 60 k. za kopę; grzyby sprzedawano po wygórowanej cenie, mianowicie: po 3 rb. za mały koszyk. Kuropatwy, z powodu złego zwierzostanu w r. b., sprzedawano po 40 k. za sztukę.

Bójki. Na ulicy Borysia Wiktorya Choak, odniosła w bójce kilka ran głowy, zadanych tępem narzędziem.

— Na ulicy Wólczańskiej nr. 182. Wojciech Kużawa, lat 23, został w bójce uderzony butelką w czoło.

Przez pomyłkę. Na ulicy Konstantynowskiej nr. 53, 2-letni Stefan Piekarski, przez pomyłkę napił się rozcieńczonego karbolu. Matka zawezwała Pogotowie, lekarz którego udzielił doraźnej pomocy. Zdrowiu chłopca nie zagraża żadne niebezpieczeństwo

Z ulicy. Na ulicy Cmentarnej nr. 17. Ferdynand Kujant, znaleziony został w stanie ogólnego osłabienia. Pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

— Na ulicy Kamiennej nr. 15, J. B., lat 33, osłabł z wyczerpania sił. Lekarz Pogotowia udzielił odpowiedniej pomocy.

— Na ulicy Cegielnianej nr. 66, Pessa Rozawska, lat 18, zemdlała. Wezwany lekarz Pogotowia przyprowadził ją do przytomności.

Przy pracy. W kuchni Grand Hotelu Maryanna Cechowicz przecięła rękę tasakiem. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył.

Przejechanie. Na ulicy Cegielnianej, koło domu nr. 25, 5-letni Chil Cherunowicz, przejechany został przez wóz, tak jednak szczęśliwie, iż prócz potłuczenia, żadnego innego szwanku nie poniósł.

Śmierć z przejechania. Wczoraj o godzinie 2 i pół po poł. na ulicy Kościelnej nr. 10, 2-letni Józef Rybarkiewicz, syn wyrobnika, został przejechany przez wóz tak nieszczęśliwie, iż poniosł śmierć na miejscu. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził tylko śmierć.

Znalezienie zwłok. Wczoraj w lesie miejskim, przechodzący o g. 6 rano ludzie, spostrzegli przy szosie Rokicińskiej wiszące na drzewie zwłoki mężczyzny z klasy robotniczej. Zwłoki wisiały na pasku i były jeszcze ciepłe. Wszelkie usiłowania przyprowadzenia wisielca do życia okazały się daremne. Po sprawdzeniu osobistości okazało się, iż były to zwłoki Michała Wojciecha Mienczyka, liczącego 52 lata życia, stałego mieszkańca gm. Dąbrowice, w pow. kutnowskim. Zwłoki pozostawiono na miejscu do czasu zejścia władz sądowych.

Podrzucenie. Dziś o g. 6 rano, obok stodół, przy Placu Kościelnym na Starem Mieście, śpieszący do fabryk ludzie, usłyszeli kwilenie dziecka, wskutek czego zarządzili poszukiwania i znaleźli porzucone pod stodołą dziecię płci męskiej, mogące liczyć 6 tygodni. Zawiadomiono o tem policyę, która oddała porzucone dziecię pod opiekę magistratu i rozpoczęła energiczne poszukiwania w celu wykrycia matki dziecka.

Znalezienie polisy. Dziś rano w jednej ze skrzynek pocztowych, przy wyjmowaniu listów, znaleziono polisę ubezpieczeniową na życie, wydaną na imię Hajwla Dudowskiego. Polisę złożono do wydziału śledczego policyi łódzkiej, gdzie można odebrać za udowodnieniem.

Z WARSZAWY.

— Dziś rozpoczynają się egzaminy konkursowe w politechnice warszawskiej. W liczbie przystępujących do egzaminów jest spora garstka wychowańców gimnazyów z gub. Cesarstwa, a w tem 30 gruzinów, przybyłych z Tyflisu.

Walka z alkoholizmem.

—:—

W czasopiśmie „Zdrowie“ dr. A. Kuropatwiński zamieścił w wiecznie żywotnej sprawie alkoholizmu nader trafne spostrzeżenia, które zasługują na rozpowszechnienie.

Alkohol — powiada autor — jest związkiem chemicznym o specyficznem działaniu na układ nerwowy. Jakiego rodzaju jest to działanie, dotychczas, pomimo wielu i skrzętnych w tym względzie poszukiwań, pomiędzy badaczami zgody niema. Bo gdy jedni są zdania, że alkohol w małych dawkach działa podniecająco na ustrój nerwowy, inni znów uważają, że owo tak zwane podniecające działanie małych dawek alkoholu prowadzi do porażenia nerwów naczynioruchowych wogóle, a hamującego wpływu na serce nerwu błędnego w szczególności, następnie do porażenia wyższych ośrodków myślowych.

Obserwacya nałogowych pijaków, pijących „umiarkowanie“, a więc przedstawiających sobą obraz kliniczny bardzo powolnego zatrucia alkoholem, zdaje się przemawiać za tem, że ta ostatnia kategorya badaczów ma racyę. Zanik stopniowy wyższych zdolności duchowych u takich chronicznie zatruwanych alkoholem osobników w żaden sposób nie da się pogodzić z podniecającym na ustrój nerwowy działaniem alkoholu. Ogólnem bowiem zjawiskiem biologicznem jest, że im więcej jakiś narząd pobudzany jest do czynności, tem więcej, przy dostatecznem tego narządu odżywianiu, ulega przerostowi. Gdyby więc podniecające działanie alkoholu na korę mózgową rzeczywiście miało miejsce, wtedy moglibyśmy obserwować choćby czasowy tylko wzrost zdolności umysłowych u ludzi spożywających „podniecające“ dawki alkoholu, a to wskutek czasowo choćby tylko trwającego przerostu kory mózgowej, względnie bujnego rozwoju jej włókien skojarzeniowych. Tymczasem obserwacya życia codziennego wprost temu przeczy. Owa tak zwana euforya, owo polepszenie się samopoczucia jest zjawiskiem przelotnem, znika z chwilą, gdy alkohol zniknie z ustroju uległszy w części utlenieniu, w części wydzieleniu, a za wzmożonem samopoczuciem następuje przygnębienie.

To też owa euforya, wywołana alkoholem, w żaden sposób nie da się porównać z euforyą, jaką wzbudzają w człowieku wszystkie tak zwane szlachetne wzruszenia, do jakich dają okazyę liczne wypadki życia codziennego przy normalnym jego biegu: kochającego ojca wzruszy widok bawiących się wesoło jego dziatek, kochającego męża wzruszy widok zajętej swą robotą żony, żonę wzrusza widok zajętego pracą męża, dzieci wzrusza widok matki i ojca, lekarza wzrusza pomyślny wynik jego usiłowań, budowniczego i inżyniera pomyślny postęp robót, rolnika wzruszy piękny dzień pogodny po skoszeniu przezeń siana, artystę wzrusza sam akt tworzenia itd. każdego wzrusza poczucie należytego spełnienia swych obowiązków i rozpamiętywanie i rozwijanie swej idei przewodniej życia.

Oto czem łatwo i z wielkim dla siebie pożytkiem może każdy zastąpić alkohol, opium, haszysz, kokę, eter siarczany itp.; gdy komu „szczęście domowe nie może wystarczyć“, niech „myślą wybiega za wioski granice“.

Niestety, recepta ta jest dobra, ale ciemnota mas i poniżenie klas pracujących są tak wielkie, że bynajmniej nie łudzę się, iż głos taki nie jest dla 99 prc. ludzkości głosem „wołającego na puszczy“. Bo radzić głodnemu, drżącemu od zimna, siedzącemu na kożle dorożkarzowi warszawskiemu, nie mającemu nawet czasu na wypicie szklanki herbaty gorącej w celu rozgrzania swych skostniałych członków, ażeby zajął się rozpamiętywaniem i rozwijaniem swej idei przewodniej życia, byłoby tem samem, co radzić przeciętnemu bałuciarzowi rozwożącemu piasek i choremu na suchoty, ażeby dla poratowania swego zdrowia wyjechał do Nicei lub Neapolu. Z pewnością, że taki dorożkarz uzna za odpowiedniejsze dla siebie w danej chwili opróżnienie flakonika monopolówki.

Ale nie o dorożkarzów i im podobnych chodzi mi obecnie. Obecnie chodzi mi o tych przewodników w kwestyach hygieny, niektórych lekarzów, którzy uważają używanie alkoholu, lub innych podobnie działających środków za złe nieuniknione i dążą do utrzymania tego specyalnego popędu człowieka do upijania się w należnych granicach i do zapobiegania fatalnym następstwom, które przekroczenie tych granic za sobą pociąga. W oczach takich zwolenników umiarkowanego spożycia alkoholu, ci, którzy proponują całkowite zniesienie alkoholu, jako używki, uchodzą za fanatyków antialkoholizmu, za ludzi, dążących do utopii, która, ich zdaniem, nigdy chyba urzeczywistnioną być nie może.

Jak starożytny filozof grecki nie mógł wyobrazić sobie rzeczypospolitej bez niewolników, tak niektórzy lekarze współcześni nie są w stanie wyobrazić sobie ludzkości bez narkotyku, spożywanego, jako używka.

Prof. Benedikt powiedział na zjeździe antialkoholicznym w Wiedniu: «Gdyby alkohol znikł dziś z życia narodów, to musiałby być i byłby jutro wprowadzony.» Powiedzeniem tem sz. profesor uwydatnił ten smutny fakt, że ludzkość współczesna bez narkotyku obchodzić się nie może. Stąd jednakowoż nie wypływa, że alkohol i jemu podobne narkotyki mają na zawsze pozostać dla ludzkości jako „malum necessarium.“ Istnienie ludzkości, jako zjawisko biologiczne, nie robi przeskoków: jak na dzisiejsze rozpowszechnienie alkoholu musiało się złożyć życie całych wieków i pokoleń, tak i na zupełne usunięcie alkoholu z życia codziennego złożyć się musi życie i praca całych następnych pokoleń. Walka z alkoholizmem, podjęta obecnie we wszystkich cywilizowanych krajach, dowodzi, że ludzkość pod tym względem jest na najlepszej drodze.

Przyczyny rozpowszechnionego dziś pijaństwa są bardzo różnorodne: starzy piją z przyzwyczajenia i przekonania, że im to „dobrze robi;“ młodzi piją przez naśladownictwo i junactwo, przez nieświadomość, na jak niebezpieczną drogę przez wciąganie się do alkoholu wstępują: bogaci piją z nudów i braku idei przewodniej w życiu, biedacy piją z nędzy i złych warunków bytu, przez brak pojęć etycznych i estetycznych. Jak różnorodną jest patogeneza tej choroby społecznej, tak różnorodną powinna być i terapia.

Domowe łatwe sposoby badania produktów spożywczych

Ułożone przez **St. Serkowskiego**, zarządzającego pracownią miejską hygieniczną w Łodzi.

(Dokończenie).

6. **Pieczywo.**	Skórka na całej powierzchni chleba lub bułek, dobrze wypieczonych, jest równo zarumieniona, jednakowo elastyczna i wszędzie jednakowo gruba. Na powierzchni pieczywa niema żadnych skaz, zagłębień, otworów, zakalców lub kawałków węgla, skóra przylega dość szczelnie do miękiszu, który też wszędzie powinien być jednakowo elastycznym (zagłębienia od palców winny wyrównać się same przez się). W przekroju powinien mieć równe, lecz niewielkie oka. Pieczywo nie powinno być spleśniałem lub wilgotnem.	Obecność zakalców, oraz dużych otworów między skórką a miękiszem, mała elastyczność, wilgotność, nierównomierne oka w przekroju pieczywa, świadczą, że jest **źle wypieczone** i zawiera **nadmiar wody**. Plamy różnej wielkości, widoczne w przekroju chleba mogą pochodzić albo od surowej mąki, albo od **domieszek sztucznych i przypadkowych** (ziaren chwastów, pasożytów etc.). Chleb **z piaskiem** chrzęści w zębach, **zwilgotniały** ma smak stęchły. Pieczywo kwaskowate, gorzkie lub śluzowatej konsystencyi cechuje pieczywo szkodliwe dla zdrowia. Pieczywo nie powinno zawierać wody, widocznej dla oka bezpośrednio lub po naciśnięciu powierzchni.
7. **Kasza.**	Ziarnka dobrej kaszy są równomiernie białe na rozłupanej powierzchni, żółtawe ze strony łupinki (otoczki). Lepsze gatunki kaszy są bielsze, gorsze ciemniejsze, co zależy od różnej zawartości plewy, domieszek i gatunku: naprz. kaszka krakowska (gryczana) jest bielszą od kaszki perłowej orkiszowej (jęczmiennej). Dobra kasza powinna pęcznieć w wodzie i zwiększać się w objętości do 3—5 razy.	Kasza bywa bardzo często, albo **zanieczyszczona przypadkowo** (przez grudki ziemi, źdźbła słomy, pył lub piasek, ekskrementy myszy, zbytnią obfitość łuski ziaren, plewę obcych roślin, owady), **zwilgotniała i zgniła**, albo też **sztucznie zafałszowana** domieszką trocin, piasku, gorszym gatunkiem. Gdy ziarna napęcznieją w ciepłej wodzie, wtedy znajdujące się w kaszy owady wydostają się na zewnątrz i można je dostrzedz gołem okiem. Kaszę **zwilgotniałą lub zepsutą** poznamy po tem, że ziarnka mają ciemne lub czerwonawo-brunatne plamki. Jeżeli kupiec, chcąc zamaskować zwilgotnienie i zepsucie kaszy, **wysuszył ją**, wtedy znajdujemy na ziarnkach brunatne plamy i białe krupki przyschniętego krochmalu. Im więcej znajduje się niewyłuskanych ziaren i obcych domieszek, widocznych gołem okiem, tem **gorszym jest gatunek kaszy.** Kasza zepsuta narasta w wodzie gorzej i pęcznieje mniej od dobrej kaszy.
8. **Makaron.**	Makaron dobry jest bladożółty, twardy, kruchy, w smaku nie gorzki i nie kwaśny.	Ponieważ makaron prędko wilgotnieje i kwaśnieje wskutek wilgoci, fabrykanci utrwalają go różnemi sztucznemi sposobami, a między innemi dodają doń proszek zwany **„acidofage"**, składający się z ałunu, sody i anilinowego barwnika, a więc szkodliwy dla zdrowia. Wogóle zamiast naturalnego barwnika (żółtka z jaj), używają **różne szkodliwe barwniki**, a nawet kwas pikrynowy: woda, a jeszcze lepiej spirytus monopolowy, nalany na makaron, zabarwi się na żółto w razie obecności sztucznych barwników w makaronie (od żółtka jajka się nie zabarwia).
9. **Miód.**	Dobry miód ma przyjemny aromatyczny zapach, słodki smak, jest biały, żółty lub brunatny, co zależy od kwiatów, z jakich był przez pszczoły zbierany; miód jest gęsty, z początku prawie zupełnie przezroczysty, z czasem „cukrzy się" lub fermentuje, jeżeli stoi w ciepłem miejscu. Dobry miód rozpuszcza się prawie zupełnie (t. j. bez osadu) w wodzie i słabej wódce.	Miód często bywa sfermentowany, zepsuty, zapleśniały, zgniły. Zdarza się bardzo często „miód", nie zawierający ani śladu naturalnego, a składa się z syropu kartoflanego, sacharyny, mąki i t. d., prócz tego zawierać może glinę, kredę, gips, opiłki drzewne. **Zepsuty produkt** dobra gospodyni rozpozna w smaku i zapachu, a także z wyglądu i konsystencyi. Nadzwyczaj słodki smak, drażniący gardło i długo utrzymujący się na języku, wskazuje na obecność **sacharyny**. Sztuczne **domieszki gliny, kredy, gipsu lub opiłek drzewnych** poznamy, rozpuszczając miód w wodzie lub słabej wódce, ponieważ te domieszki **nie rozpuszczają się** ani w wodzie, ani w wódce, a przytem opiłki drzewne wypływają na wierzch. Aby rozpoznać **domieszkę mąki, krochmalu lub spieczonego sproszkowanego chleba**, należy rozpuścić jedną łyżkę miodu w czterech łyżkach wody, zagotować, przecedzić i później dodać 1—2 krople jodyny: obecność tych domieszek wykaże fioletowe zabarwienie.
10. **Kawa.**	Ziarnka surowej kawy mają wygląd zielonkawy lub ciemniejszy — zależnie od gatunku: wrzucone do wody toną i nie pęcznieją. Ziarnka palonej kawy są ciemnobrunatne, w wodzie nie toną, są twarde. Kawa dobra mielona pływa dość długo w wodzie, nie tonąc wskutek dużej zawartości tłuszczu. W smaku naturalna kawa jest przyjemna, gorzkawa. Będąc zwilżona wodą naturalna kawa mielona nie wałkuje się w palcach, a przyciśnięta kawałkiem bibuły, pozostawia na niej małe, tłuste plamki.	**Sztuczne ziarnka kawy** w wodzie gorącej pęcznieją, rozpadają się, otaczają się mętną warstwą i oddają wodzie swój barwnik. **Sztuczne** ziarna są kruche, a **sztuczne palone** ziarna toną w wodzie zimnej (sztuczne ziarna „kawy" bywają wyrabiane z żołędzi, chleba, gliny i posmarowane, w celu nadania blasku, spirytusowem roztworem smoły, krochmalowym syropem i t. d.). **Gorsze gatunki** bywają sztucznie glazurowane, aby imitowały lepsze, a także **sztucznie barwione** kurkumą, tlenkiem ołowiu, ochrą żelazistą, a dla zwiększenia wagi polewane bywają wodą. Glazurowane **cukrem** rozpoznać możemy w smaku. **Sztuczne** ziarna nie mają smaku i aromatu naturalnego, kruszą się w palcach. Gdy naturalna kawa mielona dość długo utrzymuje się na powierzchni wody, wszelkie **surogaty**, w tej liczbie i **cykorya**, odrazu opadają na dno, stopniowo zabarwiając wodę na kolor brunatny. Sztuczna kawa mielona, przyciśnięta bibułą, pozostawia na niej duże, tłuste plamy; bywa też bardzo gorzką, jeżeli zawiera **łubin**. Jeżeli garstkę ziaren lub kawy mielonej oblejemy wodą, a drugą garstkę spirytusem monopolowym, to i woda i spirytus zafarbują się w tym wypadku, gdy kawa była **sztucznie barwioną**.
11. **Kakao i czekolada.**	Istnieje dużo gatunków kakao: masa kakaowa, czysty proszek, odtłuszczony proszek kakao i t. zw. kakao, łatwo rozpuszczalne, czyli przygotowane według holenderskiego sposobu. Czekolada jest mięszaniną kakao z cukrem i korzeniami. W smaku kakao i czekolada są przyjemne, łatwo w ustach rozuszczalne, przyczem nie odczuwa się na języku żadnych twardych grudek. Niestety, te produkty rzadko bywają niezafałszowane: w wielu próbach sprzedawanego w Łodzi kakao znajdowałem połowę tlenku żelaza! Należy pamiętać, że naturalne kakao zawiera w sobie krochmal, więc stwierdzać sztuczną domieszkę mąki za pomocą jodyny juz nie można.	**Holenderskie** kakao jest mało pożywne (pomimo szumnych reklam), a wskutek dużej zawartości potasu i węglanu amonu, może być szkodliwem dla zdrowia. Również szkodliwe jest **kakao** zabarwione kakaololem. Prócz zafałszowań łupinkami cykoryą, żytem palonem, cukrem, tlenkiem żelaza, obcemi tłuszczami, zdarza się w sprzedaży **sztuczne kakao** i **czekolada**, składające się z łupinek kakaowych, żyta palonego, mąki, sucharków, otrąb, tlenku żelaza, sproszkowanej cegły, korzeni, barwników, z proszku zwanego „miserabl" i t. d. Czerwonawy wygląd kakao i czekolady i odczuwane na języku ziarnka twarde, nierozpuszczalne, wskazują często na obecność **cegły, piasku**. Wrzućmy garstkę kakao do chłodnej wody: jeżeli woda zafarbuje się na ciemny, brunatny kolor, to oznacza, że kakao zawiera cykoryę. Do szklanki wody wrzucamy łyżeczkę kakao, gotujemy, a po ugotowaniu i ostudzeniu przecedzamy przez płótno, płyn przecedzony powinien być zupełnie przezroczysty, o ile kakao jest dobre, a mętność płynu wskazuje na **domieszkę mąki i krochmalu**. Podczas gotowania zwraca się uwagę na opadający na dno osad, który zjawia się w razie domieszki **piasku, ziemi, cegły**.
12. **Ocet.**	Dobry ocet powinien być zupełnie przezroczysty (patrzeć pod światło), kwaskowaty lub kwaśny, lecz nie gorzki, ostry, gryzący w smaku!	Ostry, gryzący smak octu wskazuje na domieszkę w nim **kwasu siarczanego lub solnego**. Ocet łatwo się psuje, jeżeli był źle przygotowany i przechowywany: w takim razie patrząc pod światło, widzimy zmętnienie, a nawet miliony maleńkich robaczków, t. zw. „anguillula aceti".

Probując na rynku czy w sklepiku smak śmietany, twarogu, mleka i innych produktów należy przed każdem spróbowaniem i po każdem spróbowaniu, żądać, by sprzedający dokładnie wymył i wyczyścił łyżkę; na co gospodynie i kucharki obecnie nietylko nie zwracają żadnej uwagi, lecz — co gorzej — probując którykolwiek z tych produktów, wrzucają pozostałość na łyżce do ogólnego naczynia: bardzo łatwo w ten sposób mogą się rozprzestrzeniać wszelkie zarazki i powodować różne choroby zakaźne wśród probujących i konsumentów. Jest to więc zwyczaj brzydki i bardzo szkodliwy dla zdrowia!

RYNKI PIENIĘŻNE.

—?—

Obfitość gotówki na rynkach pieniężnych międzynarodowych — pisze „Gazeta Polska" — jest wciąż bardzo wielka. Rynki: berliński, paryski i wiedeński posiadają ogromne ilości gotówki, poszukującej lokacyi. Objaw to o tyle pocieszający, iż jest skutkiem zastoju w przemyśle.

Taka obfitość pieniędzy wywoła zapewne z czasem działalność przedsiębiorczą, ale dotychczas nic nie zapowiada jej blizkości. Wobec tego pomimo zbliżenia się sezonu jesiennego, powodującego zwykle podniesienie się stopy procentowej, nie powinno być o to w r. b. wielkiej obawy.

Mniej pomyślnie przedstawia się rynek angielski, zacieśniający się coraz bardziej, pomimo dawno ukończonej wojny w Afryce południowej. Spodziewane ożywienie handlu i przemysłu, dzięki potrzebie odbudowy ruin, spowodowanych przez wojnę i podjęciu na nowo eksploatacyi kopalni złota dotychczas się nie ziściły. Kapitał nie nabrał dotychczas tej śmiałości, która się przejawia w umiarkowanej spekulacyi i racyonalnej przedsiębiorczości.

Na kontynencie znowu oczekuje ciągle uregulowania ważna sprawa traktatów handlowych.

Przewidywana jest nowa taryfa celna niemiecka, rosyjska, włoska, szwajcarska i kto wie, czy nie oddzielna austryacka i oddzielna węgierska.

W tych warunkach nie można się dziwić, iż przedsiębiorcy nie chcą się angażować na dłuższy czas, nie mając podstawy do ścisłych obliczeń.

Kapitał wobec tego, pomimo niskich stóp dyskontowych, wskutek obfitości gotówki i pomimo świadomości, że przemysł może zawsze liczyć na potrzebę zaspokojenia konsumpcyi, dąży wyłącznie do lokacyi tymczasowej w papierach procentowych i walorach, dających zupełną pewność.

Na gieldzie petersburskiej panowało w ubiegłym tygodniu przeważnie mocne usposobienie dla papierów dywidendowych metalurgicznych i bankowych. Pożyczki premiowe również zyskały na kursie.

Na giełdzie warszawskiej tydzień ostatni nie odznaczał się wielkiemi obrotami. W dziedzinie walut zagranicznych panował zupełny spokój. Nie obracano też pożyczkami premiowemi I i II emisyi, a szlacheckiemi ruch był nieznaczny.

Na kursie 4 proc. renty nie przejawiał się jeszcze skutek wprowadzenia jej na giełdę nowojorską.

Najwięcej interesowano się listami zastawnemi 4 i pół proc. miejskiemi i 4 proc. ziemskiemi, oraz 5 proc. prowincyonalnemi po kursach bez zmiany.

Na rynku papierów dywidendowych panowała cisza. W ostatnich dniach tygodnia oddziaływało na tem polu na naszą giełdę wzmocnienie tendencyi giełdy petersburskiej, oparte nie wiadomo na czem, i pod tym wpływem nastąpiło ożywienie na tem polu działalności. Główny przedmiot zajęcia się giełdy w dziedzinie akcyi stanowiły Putiłowskie, które w znacznych partyach przechodziły z rąk do rąk po kursach, rosnących i pod wpływem Petersburga podniosły się na 74 i pół.

———————

Fabryki i zakłady przemysłowe

w pow. łódzkim.

—x—

(Dalszy ciąg).

ZGIERZ.

Nazwa firmy i Towarzystwa akcyjnego	Ilość robotników	Miejscowych	Zamiejscowych	Średni zarobek robotnika na tydzień R.	kop.
B. Bredsznajder, tkalnia wyrobów wełnianych i farbiarnia	224	113	111	4	25
Juliusz Frajtag, tkalnia i przędzalnia wyr. wałnianych	30	29	1	5	—
Rudolf Hofman, tkalnia wyr. wełnianych	14	10	4	3	25
J. Bredsznajder i Sp., tkalnia wyr. wełnianych	54	15	39	3	50
S. Sandberg, tkalnia wyr. wełnianych	16	7	9	3	60
Paweł Henzel, tkalnia wyrobów wełnianych	14	8	6	3	50
Gustaw Gutsche, tkalnia wyr. wełnianych	23	9	14	4	25
Lorentz i Krusche, przędzalnia wełny, farbiarnia, oraz oddóiały mycia wełny i tkalnia	253	100	153	3	80
Karol Rajd, wykończalnia wyrobów półwełnianych	33	12	21	2	80
Aleksander Kernbaum, wykończalnia, farbiarnia i oddział mycia wyrobów wełnianych	75	14	61	3	25
Józef Napieralski, wykończalnia, farbiarnia i oddział mycia wyr. weln.	81	26	55	4	—
Reindold Maks, wykończalnia, farbiarnia i oddział mycia wyr. weln.	197	77	120	4	—
Gustaw Peiser, wykończalnia, farbiarnia i oddział mycia wyr. weln.	68	52	16	3	80
Akc. Tow. Lorentz i Krusche, fabr. przędzalnianych, bawełnianych i manufakturnych towarów	315	80	235	3	60
Poselt i Fiszer, oraz Reichert Wolf	12	—	12	3	50
Hordliczka i Sniegocki, fabryka farb	17	—	17	4	—
Maszewski Oskar, browar	16	—	16	3	30
Nejman Emil, krochmalnia	12	6	6	3	90
Gustaw Meyerhoff, browar	2	2	—	4	—
Juljan Hoffman, fabryka maszyn	196	51	145	5	—
Emil Wegener, zaklrd bednarski	13	7	6	6	—
Jan Kaniewski, farbiarnia	8	6	2	3	65
GMINA BRUŻYCA.					
Adolf Greilich, parowa fabryka pończoch	65	65	—	3	50
Rudolf Schultz, ręczna fabryka pończoch	60	60	—	3	50
Karol Porański, ręczna fabryka pończoch	60	60	—	3	50
Maks Nebel, ręczna fabr. pończoch	25	25	—	3	50
Mendel Goldberg, farbiarnia	10	10	—	4	50
GMINA BRUSS.					
Antoni Figel, cegielnia	24	6	18	5	50
Ludwik Majer, cegielnia	26	9	17	5	50
Aloizy Balle	30	7	23	5	50
Karol Krening, przędzalnia parowa	160	56	104	4	50
Józef Majzner, cegielnia	24	10	14	5	50
Józef Rosenband, cegielnia	24	5	19	5	50
Józef Kluka, cegielnia	24	11	13	5	50
Ida Bayer, farbiarnia ręczna	13	7	6	4	50
Teodor Adamek, młyn parowy	18	12	6	5	50
Ryszard Kenig, przędzalnia parowa	43	20	23	3	50
Oskar Wajss, fabryka sztucznej wełny	6	6	—	4	50
Edmund Beme, cegielnia	18	9	9	5	50
Aloizy Augustyn, cegielnia	76	4	72	5	50
Ludwik Miller, parowa fabryka i blicharnia	71	29	42	4	50
Adolf Kebsz, parowa farbiarnia	14	3	11	4	50
Wilhelm Hede	14	5	9	4	50
GMINA WISKITNO.					
Szaja Bornstein, tartak	8	8	—	3	85
GMINA GÓRKI.					
Karol Ende, browar	3	3	—	2	85
GMINA ŁAGIEWNIKI.					
G. Zachert, apretura i farbiarnia	199	198	1	3	—
GMINA LUĆMIERZ.					
Tow. akc. „Leśmierz" browar	14	14	—	3	50

(Dok. nast.).

=-=

16)

Marion Crawford.

VIA CRUCIS.

Powieść historyczna w 2-ch tomach.

Wolny przekład **H. Gl.**

—○—

(Dalszy ciąg — patrz № 196).

Mowa chłopca zdradzała Gilbertowi brak serca i prawdziwie rycerskiego poczucia honoru; pierwsze więc wrażenie, jakie sprawił na nim ten niezwykle rozwinięty wyrostek, było niekorzystne i do pewnego stopnia niesprawiedliwe, gdyż Henryk okazał się później dobrym człowiekiem, lubo był surowym i nie zapominał urazy. Nie wiedział Gilbert również, że od tego pierwszego spotkania młody książę uczuł do niego dziwny pociąg, który z czasem stał się podstawą szczerej przyjaźni między nimi.

Ponieważ Godfryd przestał zadawać mu pytania, Gilbert uznał swoją obecność za niepotrzebną i zrównał się z szeregami, w których mógł zająć właściwe dla siebie miejsce. Młoda szlachta przyjęła go życzliwie i z pewnym nawet szacunkiem, jako takiego, który nie będąc nawet jeszcze rycerzem, został tak dalece wyróżnionym przez ich księcia. Lecz chociaż Gilbert znalazł się odrazu w swojskiej, przyjaznej atmosferze, wkrótce jednakże uczuł, iż jego nieszczęścia stworzyły bolesną zaporę między nim a nowymi jego towarzyszami. Gdy jeden z nich zaczął mówić o swym domu rodzinnym w Bayeux i o swym ojcu, twarz młodzieńca sposępniała; gdy drugi pokazał mu kołnierz od koszuli wyhaftowany ręką swej matki, Gilbert zacisnął usta i zaczął błądzić wzrokiem po zielonych błoniach; gdy inny nareszcie zapytał go, gdzie leżą jego włości:

— Tu! — odpowiedział, uderzając się dłonią po siodle i roześmiał się gorzkim, smutnym śmiechem.

Był on starszy od wielu z nich, gdyż byli to chłopcy, liczący od czternastu do ośmnastu lat. Ich ojcowie byli przeciwnikami Godfryda, dopóki nie doświadczyli mocy jego ręki, lecz pobici, uznali jednozgodnie jego prawa i powysyłali swoich synów na jego dwór, aby sie tam nauczyli robić bronią i nabyli ogłady. Żaden więc z nich nie położył jeszcze trupem wroga, jak Gilbert pod Faringdonem, ani zajrzał oko w oko śmierci, jak on w pojedynku z sir Arturem de Curboil. I lubo niewiele opowiedział im o sobie, widzieli jednak, że był starszym od nich, oraz domyślali się, że więcej od nich widział i doświadczył i że dłoń jego mocniejsza i cięższa była od ich dłoni.

Gdy zatrzymano się na obiad w pewnym klasztorze i gdy młodzież zasiadła do stołu w jasnym, obszernym korytarzu, znajdujący się najbliżej Gilberta zauważyli, że on umiał tak dobrze, jak każdy zakonnik, odmówić przed jedzeniem długą modlitwę po łacinie, a jeden z nich roześmiał się i zapytał go, zkąd się tego nauczył.

— Leżałem przez dwa miesiące ranny w pewnem opactwie, — odpowiedział — a braciszek, który mię pielęgnował, nauczył mię zakonnych pacierzy.

— A jakim sposobem otrzymałeś pan tę ranę? — zagadnął młodzieniaszek.

— Zostałem raniony sztyletem, — odrzekł Gilbert i uśmiechnął się, ale nic więcej nie dodał.

Jego milczenie skłoniło kilku z nich do wypytywania Dustansa, który chlubiąc się swoim panem, opowiedział o nim wszystko, co mu było wiadome, oni zaś podziwiali, że taki waleczny młodzieniec nie był jeszcze pasowanym na rycerza i przepowiadali jednogłośnie, że „Długi Gilbert", jak go przezwali z powodu jego wzrostu, nie będzie długo czekał na ten zaszczyt w służbie ich księcia.

Okazało się następnie, jako fakt pewny, że Gilbert znajdował się na drodze do świetnej karyery, bo gdy nazajutrz wyjechano wczesnym rankiem, podjechał do niego groom książęcy z wezwaniem od „hrabiego", jak nazywano Henryka, aby sir Warde opowiadał mu w dalszym ciągu o Anglii. Gilbert zatem wysunął się naprzód i zająwszy miejsce obok niego, musiał odpowiadać na rozliczne jego zapytania: jak wygląda lud angielski, jakie tam rosną drzewa, jakie znajdują się konie, bydło i psy.

— Wkrótce to wszystko będzie mojem, — rzekł chłopiec z rozjaśnionem spojrzeniem, ale że tego jeszcze nie widziałem, więc mi potrzeba twoich oczu.

Co dzień następnie w rannych i popołudniowych godzinach Gilbert był wzywany i musiał opowiać Henrykowi o Anglii. Mówił, jak do dorosłego mężczyzny, a Henryk słuchał wszystkiego, co wtedy dowiedział się od niego, zapamiętał nie na jeden dzień, ani na tydzień, ani na miesiąc, ale na życie całe, i król dojrzewał w nim z każdą godziną.

(d. c. n.)

LUDWIK

ANSTADT

po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 29 sierpnia 1902., r. przeżywszy lat 60.

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania w Radogoszczu na cmentarz ewangelicki w Łodzi, nastąpi dnia 1 września o godzinie 3 po południu.

Pogrążona w głębokim smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych na smutny ten obrzęd.

Dnia 30 b. m. to jest w sobotę, jako w pierwszą rocznicę śmierci, w kościele św. Krzyża o g. 7 i pół rano odprawione będzie nabożeństwo żałobne za duszę ś. p.

Konstancyi Słowikowskiej

na które krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza **Mąż z Dziećmi.**

1083—1—1

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Konferencya biskupów we Fuldzie.

Pomimo, że rozprawy zjazdu dorocznego biskupów pruskich odbywają się poufnie, prasa niemiecka dowiaduje się — niewiadomo z jakiego źródła — że konferencya biskupów pruskich we Fuldzie, jednomyślnie oświadczyła się przeciwko przepisowi rządowemu, który zaprowadził niemiecką naukę religii w szkołach poznańskiej dzielnicy, w miejsce dotąd udzielanej nauki religii w języku ojczystym dzieci. Dalej, mieli zgromadzeni we Fuldzie biskupi wyrazić nadzieję, że Ojciec św. wyda encyklikę o kwestyi polskiej.

Wiadomość powyższą, nie mogąc jej sprawdzić z powodu tajności obrad, podajemy z zastrzeżeniem na wiarę pism niemieckich.

Telegramy.

(Od naszych korespondentów).

Hradec, 28 sierpnia. Na dzisiejszem posiedzeniu przemawiał obrońca strony węgierskiej. Wywod jego był bezbarwny i trwał półtorej godziny. Po nim zabrał głos obrońca pretensyi polskich, prof. Balzer.

Manheim, 28 sierpnia. Następny zjazd katolików niemieckich odbędzie się w Kolonii. Na dzisiejszem posiedzeniu uchwalono surową rezolucyę przeciwko kierunkowi materyalistycznemu w sztuce.

Strasburg, 28 sierpnia. Według informacyi „Koeln. Volks-Ztg.", sprawę założenia uniwersytetu katolickiego uważać należy za załatwioną. Otwarcie nastąpi w najbliższym czasie. Rząd przyjął wszystkie warunki Stolicy św.

Berlin, 28 sierpnia. Cesarz Wilhelm obdarzył prezesa ministrów, Zanardellego orderem orła czarnego, a ministra spraw zagranicznych Prinettiego orderem korony pruskiej. Król włoski nadał kanclerzowi, hr. Buelowowi order Anunciaty, a sekretarzom stanu ordery św. Maurycego

Wiedeń, 28 sierpnia. Były porucznik Matlasicz, skazany w swoim czasie za fałszerstwo weksli siostry arcyksiężnej Stefanii, księżnej koburskiej na 5 lat więzienia, został przez cesarza ułaskawiony.

New-York, 28 sierpnia. Znany milioner tutejszy Matthiew wybrał się w towarzystwie żony i kilku osób na wycieczkę automobilem. Rozpędzony automobil uderzył o kamień tak silnie, że wszyscy siedzący w nim wyrzuceni zostali o kilkanaście kroków.

Matthiew i żona ponieśli śmierć na miejscu. Ksiądz i towarzysząca dama wyszli z ciężkiemi obrażeniami.

Z ostatniej chwili.

(Od naszych korespondentów).

Berlin, 29 sierpnia. Na bankiecie dworskim cesarz Wilhelm wypowiedział nadzwyczaj serdeczną mowę na cześć króla włoskiego. Cesarz, powołując się na potęgę militarną Niemiec, zaznaczył jednak, że trójprzymierze ma charakter ściśle pokojowy. W zakończeniu swej mowy cesarz Wilhelm z ogromnym entuzyazmem podniósł trzykrotnie okrzyk «hurra» na cześć króla włoskiego. Cesarz Wilhelm przemawiał po niemiecku, król Wiktor Emanuel odpowiedział na to przemówienie p o w ł o s k u.

Konstantynopol, 29 sierpnia. Patryarcha ormiański miał posłuchanie u sułtana w Ildiz-Kiosku. Doszło do zupełnego porozumienia pomiędzy patryarchą a sułtanem. Patryarcha przyrzekł, że ormianie będą zachowywali się zupełnie lojalnie i wyślą adres do sułtana, który zagwarantuje, że wszelkie prześladowania ormian w Turcyi będą ukrócone.

Berlin, 29 sierpnia. W stanie zdrowia prof. Virchowa nastąpiło znaczne pogorszenie, zgon możliwy lada chwila. Wyzdrowienie absolutnie wykluczone.

CENY ZBOŻA I PASZY.

Łódź, 29 sierpnia.

Dziś płacono na targu:

Pszenica polska	6.—rb. za korzec
„ rosyjska	95 kop. do 1.— kop. za pud
Żyto polskie	— — — 4.50 za korzec
„ rosyjskie	80 kop. do 82 kop. za pud
Owies	80 — 85 kop. za pud
Jęczmień browarny (200 f.)	5 50 za korzec
„ na kaszę	5 00 „ „
Groch warzelny (260 f.)	7.40 „ „
„ na paszę	5 20 „ „
Siano	1 00 do 1.05 za 120 funtów
Koniczyna	1 20 do 1.30 „ „ „
Słoma	1.20 do 1.30 „ „ „

Dowozy artykułów zbożowych oraz siana i koniczyny znaczne. Ruch na rynku ożywiony, tendencya mocna. Pszenica polska bardzo poszukiwana, dostarczono zaś na targi bardzo ograniczoną ilość.

Ogród majstrów tkackich.

W niedzielę 31 sierpnia

Koncert benefisowy

kapelmistrza orkiestry 53 Nowoarchangielskiego pułku dragonów **Frczeka.**

W koncercie przyrzekli łaskawy współudział: solista, artysta-skrzypek **Brandt** i orkiestra wojskowa pod dyrekcyą kapelmistrza **Szymkiewicza.**

Interes agenturowo-komisowy
poszukuje
korespondenta

władającego językami: rosyjskim, polskim i niemieckim. Pożądana znajomość działu ubezpieczeń ogniowych. Oferty uprasza się składać w administracyi „Rozwoju“ pod Z. K. 100. 1085-2-1

Helenów.
W sobotę
wielki koncert

na benefis kapelmistrza p. Eugeniusza Bieleckiego, z współudziałem orkiestry **37 Ekaterynburskiego pułku piechoty** pod kierunkiem p. **E. Dietricha,** nadto popisywać się będzie solo znany skrzypek p. **Krisz.**

Wejście 25 k. i 10 k.

1090

HELENÓW.
Jutro w niedzielę, dnia 31 sierpnia dwa
Koncerty

Ranny o godz. 6, wejście 15 i 5 kop. **Popołudniowy** o godz. 4, wejście 25 i 10 kop.

Pracownia
Sukien damskich i dziecinnych
„JÓZEFINY“
dawniej w domu W-go Stopczyka, obecnie przy ul. Piotrkowskiej 145. vis-à-vis Ewangelickiej. 1077-12 1

Za wynagrodzeniem.

Ktoby mógł dać wiadomość o zabezpieczonych sumach na hypotekach lub też plenipotencyi po zmarłym ś p. księdzu Moniuszce z Małynia, oferty niech składa w adm. „Rozwoju“ pod „S. A. B.“ 1088—3-1

Do wynajęcia

zaraz **4 pokoje** przedpokój i kuchnia na 3-em piętrze, w spokojnym czystym domu, za rb. 350 rocznie. Nowospacerowa 29, stróż wskaże. 1088—3—1

Podziękowanie.

Za szybką, dokładną i tanią obsługę, za przyjście z pomocą, objaśnieniem oraz za serdeczne i gorliwe zajęcie się pogrzebem ś. p. Stanisława Mamyliusza Lutyńskiego, niżej podpisani składają serdeczne podziękowanie firmie pogrzebowej „Matwiejew i Jakubowska przy ul. Przejazd № 14. Bóg wam zapłać, poczciwi ludzie.

1084-1-1 **Antoni Lutyński. Władysław Inicki.**

W szkole prywatnej
Thomasa
Południowa Nr. 3.

lekcye rozpoczęte. Szkoła zajmuje się specyalnie przysposabianiem do szkół rządowych. W roku bieżącym przy szkole urządzone będą lekcye dla młodzieży, mającej zamiar składać egzaminy na świadectwa lub do wyższych klas szkół rządowych. Kancelarya otwarta codziennie od 8 rano do 8 w. 1092 6-1

Udzielam muzyki

na skrzypcach i forteplanie, oraz na wszelkich instrumentach. Mając zamiar powiększyć z chłopców orkiestrę, upraszam Szanownych rodziców o zgłaszanie się z uczniami (od lat 8—14), Konstantynowska № 10, skład instrumentów Odmińskiego, codziennie od 6—9 wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

1074—3—1 Tadeusz Pluciński.

Dr. D. Helman
Choroby uszu, nosa, krtani i gardła.
Przyjmuje od 9—11 i 4—7.
Piotrkowska № 39.
858—d—30

Dr. E. Mittelstaedt
Choroby wewnętrzne i nerwowe, elektryzacya i massaż.
Piotrkowska 243
Przyjmuje od 8—9½ r., i od 4—6 pop.
903—r—25

Dr. A. Brandstein
Choroby dziecinne i wewnętrzne,
Akuszerya
przyjmuje od 9—11 r. i 5—7 wiecz.
Łódź, Konstantynowska 7.
1069—r-3

Doktór medycyny
Edward Bernhardt
z Łęczycy osiadł na stałe w Łodzi.
Cegielniana 19 (na dole).
Przyjmuje z chorobami wewnętrznemi, specyalnie płuc i serca.
Od 8—10 r. i 4—6 pop.
906—10—0

Dr. A. Grosglik
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
od 8—12 rano, 5—8 wiecz., panie 3 4 popołudniu.
Cegielniana № 23.
605—d—60

Dr. medyc. Z. Golz
przyjechał.
ul. Zachodnia № 34.
1070—5—3

Dr. Adolf Landau
ul. Piotrkowska 81,
powrócił.
1054—2—2

Dr. H. Rundo
przeprowadził się na ulicę
Południową pod № 20.
1040—12—2

Lecznica dla Chorych
WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH
Dra B. MARGULIESA
ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10.
Porada 40 kop.
Przyjmuje od 12—2 pop. i od 4½—8 wiecz. w niedz. i święta od 9—12 i od 4½—6½ w
Łóżka dla chorych.
71—r—42

Pierwszorzędny z Warszawy
KRAWIEC DAMSKI
KATOLIK
robi okrycia damskie, fasony kształtne i wykończenie artystyczne
Spacerowa № 31. 539—3—3

Dobre i ładne kapelusze męzkie sprzedaje **A. Marszał.**
Łodz. Piotrkowska 123.

Biuro Nauczycielskie
RADKIEWICZ, Nawrot 1

ma natychmiast do umieszczenia: Nauczycieli, nauczycielki, freblówki, bony różnej narodowości.

Dział rekomendacyjny poleca: Buchalterów, buchalterki, kasyerki, kasyerów, ekspedyentów, ekspedyentki, magazynierów, rządców, gospodynie, itp. Na żądanie kaucye i poważne referencye. 562—d—43cs

---

Do nabycia w księgarni R. Szatkiego i we wszystkich księgarniach popularne 2 dziełka
Małżeństwo i Rzerzączka
Przymiot i jego leczenie
przez **D-ra Iz. Abrutina,** ordynatora oddziału chorób wenerycznych i skórnych w szpitalu Poznańskich w Łodzi.
759—d—26

Na IV kl. pensyi żeńskiej z klasą wstępną
Janiny Tymienieckiej
przy ul. Średniej № 23

Lekcye rozpoczęły się d. 16-go sierpnia. Zapisy uczenic do wszystkich IV klas i oddziałów przygotowawczych codziennie od godz. 9 rano do 3 pop. i od 4—5 pop. Dzieci przyjmują się od lat 6 ciu.
1053—3—2

Ogłoszenia drobne.

Czarne eleganckie, mało używane biurko męzkie do sprzedania. Sklep kolonialny róg Rozwadowskiej i Pańskiej № 27/84. 1561—3—3

Conversation française chez une dame instruite. Oferty „Lothin“ d—39wcs

Do wynajęcia zaraz pokój z kuchnią na parterze. Wiadomość w adm. „Rozwoju“. 969—d—7

Do egzercytowania fortepian na godziny. Wiadomość w adm. „Rozwoju“ 1492—d—3

Fortepian gabinetowy „Małeckiego“ mało używany sprzedam za 400 rb. Orla № 10 m. 9. 1564—3—1

Francuska z kilkoletniem świadectwem i niemka z zagraniczne m wykształceniem natychmiast do umieszczenia. Kaucyonowane biuro nauczycielskie Radkiewicz, Nawrot № 1. 1577-1-1

Jest do sprzedania magiel prawie nowy. Wiadomość w Nowych Chojnach w sklepie monopolowym № 287. 1566—3—1

Jest do sprzedania wózek dziecinny mało używany. Wiadomość u szwajcara II klasy na kolei łódzkiej. 1573—3—1

Młody człowiek znający język rosyjski i polski, poszukuje posady magazyniera lub innego zajęcia. Oferty proszę składać na ul. Mikołajewską № 59 m. 50. 1567—3—1ps

Nauczycielka muzyki z metodą prof. Sztrobla, poszukuje lekcyj. Ul. Widzewska 196 w sklepie monopolowym. 1547 3—3

Niemiecka konwersacya u młodej polk. „Studyum“. d—wc29

Osoba ładnie przepisująca z rosyjskiego, i polskiego poszukuje zajęcia. Oferty pod lit. „R. B. A.“ przyjmuje adm. „Rozwoju“. 1492-5-4

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 35 i 40 kop. Ul. Pusta № 3, na parterze d—23

Obraz malowany olejno p. t. „Patrol Krzyżacki“ w ramach złoconych oraz skrzypce stare, bardzo tanio do sprzedania. Ul. Św. Andrzeja № 16 u fryzyera 1100—d—9

Pralnia i farbiarnia chemiczna, M. Sobociński. Widzewska 10, filia Zachodnia № 24. 1406-30-19

Prasowaczki potrzebne zaraz do nowej bielizny. Wiadomość w pralni Wschodnia 64. 1471—6—6

Potrzebne zaraz zdolne staniczarki. „M-lle Ada“, Piotrkowska 103 m. 24. 1565—3—1csp

Potrzebny pomocnik fryzyerski na soboty i niedziele. Konstantynowska 51. 1569—1—1

Poszukuję agentów. Wólczańska 139. 1576—1—1

Potrzebny czeladnik krawiecki. Wiadomość w adm. „Rozwoju“. 1571—3—1

Pralnia chemiczna. Średnia 20. K. Szczepański. 441—d—49

Potrzebna jest panienka polka, posiadająca język niemiecki do sklepu produktów wiejskich. Pożądana byłaby znajomość krawieczczyzny. Oferty wraz z kopią świadectw proszę składać w admin. „Rozwoju“ pod lit. „W. K.“ 1531-3 2sss

Różne sklepy i urządzenia sklepowe do sprzedania. Wiadomość w restauracyi u Szczepeckiego róg Wodnej i Nawrot, od 8 do 10 rano u pośrednika R. Andrzejewskiego. 1570—3—1

Starszy uczeń z odpowiedniem wykształceniem poszukuje miejsca w agenturowym interesie lub banku. Oferty pod literami „M. L. 9.“ 1568—3—1

Stołowanie prywatne zdrowe i tanio. Krótka 12 m. 6. 1222—12—11csw

Sklepowa ze skromnemi wymaganiami lub uczenica do sklepu kolonialnego potrzebna. Róg Rozwadowskiej i Pańskiej № 27/84. 1560—3—2

Uczeń potrzebny do cukierni Roszkowskiego. 1562—3—3

Une jeune française cherche une demi-place de suite Offre au „Rozwój“. Sous „demi-place“. 1556—6—2

Zgubiono świadectwo, wydane z fabryki Karola Scheiblera. Łaskawy znalazca zechce złożyć w admin. „Rozwoju“ dla Ludwiki Koszuskiej. 1574—1—1

Zaginął wyrok sądowy na rb. 7, z podpisem Maryan Kowalski. Łaskawy znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem na ul. Drewnowską № 4 do stróża. 1575—1—1

Zaginął paszport na imię Dwojny Barinbaum, wydany z gminy Libomli, wołyńskiej gub. 1572—3—1

Zaginęła karta pobytu na imię Maryanny Rzatkiewki, wydana z gminy Radogoszcz. 1553—3—3

Zaginęła karta pobytu na imię Antoniny Plichty, wydana w magistracie m. Łodzi. 1558—3—3

Zaginął paszport na imię Jadwigi Szczepaniak, wydany w Kaliszu. 1559 3—3

Zaginęła karta pobytu na imię Agnieszki Ciepluchy, wydana w magistracie m. Łodzi. 155.—3—3

Zaginął paszport i książeczka legitymacyjna, wydana przez magistrat m. Łodzi, na imię Seweryna Glińskiego. Upra sza się o złożenie go w magistracie, 1501—3—2

Zaginął weksel in blanco na rb. 50, wystawiony przez Antoniego Cywińskiego. Ostrzegam przed nabyciem takowego. Stanisława Koch. 1551—1—1

Zaginęła karta pobytu na imię Zofii Konopki wydana z magistratu m. Łodzi. 1539—3—3

Zaginęła karta pobytu na imię Franciszka Szwetnera, wydana z magistratu m. Łodzi. 1525—3—3

Zaginęła książeczka legitymacyjna i paszport na imię Teofila Mroza, wydane z magistratu m. Łodzi. 1513—3—3

M. Sprzączkowski

Łódź, Piotrkowska 54 róg Dzielnej

Hurtowy i Detaliczny

SKŁAD WIN,

oraz Główny Skład Herbaty, firmy

Piotr Orłow

poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—„Vermouth" tudzież Koniaki kuracyjne, oraz Rumy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. **Miody staropolskie** od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

KAWIOR ASTRACHANSKI 171--r—83

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.

W 3 klasowej Szkole Handlowej prywatnej

z prawami Szkól rządowych

Z. GOETZENA

WÓLCZAŃSKA № 55,

egzaminy poprawkowe rozpoczęły się 9|22 sierpnia, wstępne 12/25 sierpnia, lekcye zaś 16/29 sierpnia. Przy szkole pensyonat. 972—10—9

W SZKOLE PRYWATNEJ

Kazimierza Goetzena

ulica Wólczańska № 55,

zapis uczniów rozpoczał się 1/14. lekcye zaś 7/20 sieronia. 973-10-9

Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia, wysyłających ładunki, że na st. Łódź dnia 2 (15) września 1902 roku o g. 10 rano na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej ustawy Ros. dróg żel. będą sprzedane z głośnej licytacyi niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w miesiącach: listopadzie i grudniu 1901 r. i w miesiącach: styczniu, lutym i marcu 1902 r. za frachtami: st. Warszawa W. pośp. № 2820 opona, N. Zemsz; Warszawa W. pośp. № 2673 tremo bez lustra, S. Dymek; Warszawa W. pośp. № 2582 czekolada, A. Rozenblitt; Warszawa W. pośp. № 1789 beczki próżne, W. Dobrzański-Zienkiewicz; Warszawa W. pośp. № 1415 nalepki do chleba, Krajewski-Pieńkowski; Warszawa W. pośp. № 64 trzcionki, Orgelbrandt; Warszawa W. pośp. № 11908 płótno, Mync-Futerman; Warszawa W. pośp. № 11396, 11397 wyroby metalowe, Miller; Warszawa W. posp. № 11059 książki, Agentura komorowa-Ordynans; Warszawa W. № 6836 towar skórzany, Puszet; Warszawa W. № 8458 pudełka papierowe, K. Tiss; Noworadomsk № 135 meble gięte, Br. Thonet; Sosnowiec № 266 odpadki bawełniane, A. Jakubowicz; Aleksandrów № 2634 wyroby druciane, Agentura Komorowa, Lewiński; Poniewież № 529 towar łokciowy, Todes; Krzyżopol № 898 makaron, Gurfinkel; Kijów № 3091 odpadki bawełniane, Kolikow; Kijów pośp. № 4130 książki drukowane, B. Fuks; Biała Cerkiew № 6336 pas maszynowy stary, Endelman; Odessa Port № 3029 ruda margancowa, L. Lubarski; Winnica № 4410 odpadki sukienne, Hazinson; Leśnaja № 94, 95 drzewo brzozowe i sosnowe, Elman; Mińsk № 1569 towar łokciowy, Milecki; Warszawa miasto Nadw. № 55866 skrzynki próżne, Penkul i Wytrzic; Warszawa miasto Nadw. № 52012 55738 karton i rzeczy domowe, Kon; Warszawa miasto Nadw. № 55096 wyroby żelazne emaliowane, Lewkowicz; Końskie posp. № 314 farba biała, P. Wierzbowski-I. Kupfer; Końskie № 5471 drzwiczki żelazne, K. Kronenblum; Wierzbnik № 3157 drzewo brzozowe, I. Kerbel; Wierzbnik № 3347 drzewo brzozowe, I. Oldak; Szczygry № 418 odpadki sukienne, Złatkin; Białystok № 1430 odpadki bawełniane; S. Morszyński; Białystok № 23732 odpadki sukienne; Horowski; Białystok № 2509 przędza wełniana, Szapiro; Kubino № 62 wyroby wełniane, Ledencow-I. Bromberg; Rostów Azow. № 5474 wyroby tabaczne, Asłanidi-L Wissor; Pińsk № 1936 towar łokciowy, Mandelbaum; Hamburg № 2 wyroby papierowe, Elkan i C-o - M. Waldman.

W razie gdyby licytacya w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku to powtórna i ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 5/18 września r. b. o godzinie 10 rano. 1037—3—3

Dorośli mają najlepszą okazyę nauczyć się buchalteryi, rachunków, korespondencyi i języków w

Wieczornych Klasach Handlowych H. Cyrklera

Łódź, ulica Nawrot № 37.

Lekcye rozpoczną się 1 września. Zapisywać się można codziennie o g. 8-ej wieczorem. 1009—10-8

Najlepsze i najtańsze fotograficzne aparaty można nabyć tylko u Alfreda Pippel Łódź Nawrot 24

Towarzystwo udoskonalonej perfumeryi

A. Ralle i S-ka

w Moskwie. Dostawcy Dworu

Oddział Warszawski, Wierzbowa 7,

polecają ostatnią nowość perfumeryę

„Wrzos".

Perfumy, Mydła i Wodę kolońską,

dostać można w perfumeryach i składach aptecznych. 1047—10-2

ŁÓDZKA

Wypożyczalnia książek

ul. Św. Andrzeja № 5

zawiadamia niniejszem swych Sz. czytelników, że z powodu dorocznej dezynfekcyi książek, wypożyczalnia zamkniętą będzie w d. 30 sierpnia i 1 września r. b. 1061—3—3

Zakład Zegarmistrzowski

St. DRECKIEGO

Piotrkowska № 113

przyjmuje wszelkie roboty zegarmistrzowskie i jubilerskie, jako też konserwowania zegarów w fabrykach i domach prywatnych. Roboty sumienne i ceny umiarkowane. 1021—30-22

PUDER „VENUS"

St. Górskiego. Nieszkodliwy, subtelny i niedostrzegalny. Sprzedaż w składach aptecznych i perfumeryach.

Cena **15, 30, 50 kop. i rb. 1.** 508—15—15

Zęby czyste i zdrowe może mieć każdy przy użyciu tymolowego proszku:

„Agatol"

blaszane opakowanie. Cena **20** i **30** k., Laboratoryum St. Górskiego, Warszawa, Leszno 4. Sprzedaż wszędzie. 789-30-2

Marya Szczyglińska

przełożona pensyi 4-ro klasowej żeńskiej przy ul. Nawrot 42,

zawiadamia iż zapisy uczenic przyjmuje codziennie. Rok szkolny zaczyna się 1 września. Egzaminy wstępne od 26/13 sierpnia. 1045-5-5

Potrzebna jest

Dozorczyni

władająca polskim i niemieckim językiem do Przytułku. Oferty przyjmuje inspektor Przytułku ul. Dzielna. 1068—3—3

Majątek ziemski

Stara-wieś z przyległościami oraz inwentarzem martwym i żywym, położony w piotrkowskiej gubernii i powiecie. blizko st. Rozprza jest do sprzedania z licytacyi, odbyć się mającej w Piotrkowie 3 października (20 września) r. b. od sumy 83 tysięcy rubli. 1066—3—3

Przyjmuję nadrabianie pończoch, Ul. Mikołajewska № 59, m. 56. II piętro. 1311-d-9

Potrzebny zaraz trzeźwy

Maszynista

który zarazem musi być palaczem. Można się zgłosić na ul. Św. Jakóba № 16. 1073—3—2

„Interfector"

proszek na wszelkie robactwo, tępi radykalnie: **karaluchy, prusaki, pluskwy, mole.** Skład główny **„Interfectora"** u **Ludwika Spiessa, L. Glücka** i we wszystkich składach aptecznych i aptekach w Łodzi 680—30—30

Zakład Leczniczy
Chirugiczno - Ginekologiczny

w Łodzi, ul. Południowa № 19.

Pokoje pojedyńcze i wspólne. Całodzienne utrzymanie wraz z leczeniem 2—5 rb. dziennie. Porady w ambulatoryum kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg **Dr. med. Krusche,** ginekolodzy: **Ksawery Jasiński, Kaufman.**

Przełożona 4-ro kl. Pensyi Żeńskiej

Leontyna Rajska

zawiadamia Sz. rodziców i opiekunów, że zapis uczenic rozpocznie się d. 26 sierpnia i odbywać się będzie codziennie od godz. 10—4. Lekcye rozpoczną się d. 2 września. **Dzielna 11.** 990—d—6

Dzwonki

elektryczne, **telefony** zakłada, reperuje tanio z gwarancyą, roczne konserwacye. **Stanisław Rutkowski, Piotrkowska 46.** 1067—3—2

Obiady

wydaje się na miasto w różnych cenach. **Nawrot № 8 m. 27.** 297—30—d.

Дозволено Цензурою, Г. Лодзь, 16 Августа 1902 г.

W tłoczni „Rozwoju", Piotrkowska № 111.

Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**